



Sygn. akt III UK 67/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Wróbel (przewodniczący)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.
z udziałem zainteresowanej: A. P.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 9 maja 2018 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 6 września 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 19 sierpnia 2015 r., sygn. akt VI U [...], zasądając od organu rentowego na rzecz A. spółki z o.o. w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

2. zasądza od organu rentowego na rzecz A. spółki z o.o. w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 września 2016 r., sygn. akt III AUa [...] Sąd Apelacyjny w [...] uwzględnił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 19 sierpnia 2015 r., sygn. akt VI U [...] i zmienił zaskarżony wyrok, którym Sąd pierwszej instancji uwzględnił odwołanie, oddalając odwołanie A. sp. z o.o. od decyzji organu rentowego z 25 kwietnia 2014 r., w której organ rentowy stwierdził, że zainteresowana A. P., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek A. spółki z o.o. w S., podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 15 do 31 grudnia 2011 r.

W sprawie ustalono następujący stan faktyczny. A. sp. z o.o. w S. jest spółką zajmującą się archiwizowaniem, niszczeniem, skanowaniem i przechowywaniem dokumentów zarówno istniejących, jak i upadłych i zlikwidowanych przedsiębiorstw; posiada wpis do rejestru przedsiębiorstw mogących prowadzić działalność w tym zakresie. W 2011 r. spółka A. zawarła z ZOZ „Z.” w S. umowę, na mocy której zobowiązała się m.in. do uporządkowania historii chorób pacjentów placówki. Do wykonywania tej umowy zostało w grudniu 2011 r. skierowanych kilka osób. Jedną z nich była A. P., zatrudniona specjalnie do wykonywania tej pracy.

W „umowie o wykonanie dzieła” z 14 grudnia 2011 r. spółka A., reprezentowana przez wiceprezesa zarządu M. K. oraz A. P. ustalili, że A. P. zobowiązuje się wykonywać od dnia 15 do 31 grudnia 2011 r. dzieło polegające na uporządkowaniu, archiwizacji, wydzieleniu do brakowania i brakowaniu oraz rejestracji w programie komputerowym wskazanym przez Zamawiającego zespołu akt wytworzonego przez „Z.” przy ul. M. [...] w S. jak również szpitalnej jednostki podległej znajdującej się przy ul. W. [...] w S.. Wskazano, że w tym celu A. P. wykona następujące czynności: a) studia wstępne nad zasobem (zapoznanie się ze strukturą organizacyjną twórcy zespołu oraz samym zespołem), b) rozpoznanie przynależności zespołowej (ustalenie czy w archiwizowanym zespole nie znajduje się dokumentacja wytworzona przez innego aktotwórcę) c) segregacja

dokumentacji (oddzielenie akt przeterminowanych, których okres przechowywania już upłynął od akt przeznaczonych do dalszego składowania w archiwum wg JRWA, komórek organizacyjnych, grup rzeczowych lub innych zgodnych z metodyką archiwizowania akt danego aktotwórcy), d) systematyzacja dokumentacji w obrębie poszczególnych komórek organizacyjnych względnie grup rzeczowych, e) weryfikacja kategorii archiwalnych z JRWA i uzupełnienie opisów teczek, f) inwentaryzacja akt wg nadanego aktom układu, tj. sporządzenie spisów zdawczoodbiorczych akt i nadanie sygnatury archiwalnej formie papierowej oraz dodatkowo na spisach zdawczo-odbiorczych, h) obmiar akt po każdym zakończonym etapie archiwizowania (lub okresie, np. po dniu) i systematyczne odnotowywanie ilości zarchiwizowanych dokumentów na Karcie Postępu Prac Archiwisty A..

Zastrzeżono, że A. P. wykonując umowę ma stosować obowiązujące przepisy z zakresu archiwizacji dokumentów oraz przepisy normatywne kancelaryjno-archiwalne. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła - po jego uprzednim odebraniu przez zamawiającą spółkę.

A. P. w oparciu o zawartą umowę o dzieło wykonała pracę zgodnie z umową, w sposób samodzielny. Prawidłowość wykonania przez nią pracy została sprawdzona przez przedstawicieli spółki A., którzy nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Za wykonaną pracę A. P. wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która - po dokonaniu odbioru prac przez przedstawicieli spółki - została jej przez spółkę A. wypłacona.

U Zamawiającego wraz z A. P., pracowały też z ramienia spółki inne osoby, które miały jednak całkiem inny od zainteresowanej zakres obowiązków i pracowały samodzielnie (niezależnie od A. P.).

Po wykonaniu umowy przedstawiciele spółki A. zaproponowali A. P. wykonywanie kolejnych prac archiwizacyjnych - każdorazowo konkretnie określonych - najpierw w ZOZ Z., potem w Kuratorium Oświaty w S.. Począwszy od 8 maja 2012 r. A. P. została zatrudniona w spółce w oparciu o umowę o pracę. Zawarta z nią umowa (najpierw na okres próbny, a następnie na czas określony, w wymiarze 3/5 etatu) dotyczyła jednak innego zakresu obowiązków realizowanego w inny sposób niż w przypadku wcześniejszej umowy o dzieło. A. P. nie miała już w

tym czasie przydzielonego konkretnego zadania do wykonania, ale zajmowała się wypożyczaniem dokumentacji dla potrzeb kuratorium oświaty; udzielała także indywidualnych porad pracownikom kuratorium odnośnie sposobu archiwizacji dokumentacji. Zdarzało się także, że pracownicy kuratorium oświaty zlecali A. P. na bieżąco konkretne zadania do wykonania.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sprawie został prawidłowo ustalony stan faktyczny i w konsekwencji przyjął on ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne bez konieczności ich powtarzania czy też uzupełniania. Sąd drugiej instancji ocenił, że w rozpoznawanej sprawie należało mieć przede wszystkim na uwadze okoliczności w jakich doszło do zawarcia spornej umowy oraz sposób jej realizacji. Należało zatem wziąć pod uwagę, że umowa została zawarta na okres dwupółtygodniowy, a jej przedmiot obejmował m.in. opisanie dokumentów, ich uporządkowanie, opisanie teczek, ich poukładanie i uporządkowanie. Przedmiot umowy stanowił typową pracę archiwisty, która była wykonywana przez zainteresowaną posiadającą takie kwalifikacje, a jednocześnie wpisywał się w przedmiot zarobkowej działalności płatnika A. spółka z o.o., zajmującej się archiwizowaniem, niszczeniem, skanowaniem i przechowywaniem dokumentów zarówno istniejących, jak i upadłych oraz zlikwidowanych przedsiębiorstw. W szczególności umowa była zawarta z zainteresowaną w wyniku przyjęcia przez płatnika zlecenia od ZOZ „Z.” w S., polegającego m.in. na uporządkowaniu historii chorób pacjentów placówki. Umowę tę zainteresowana wykonywała w ZOZ „Z.”, w godzinach jego otwarcia. Umowy nie zawarto więc w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby płatnika, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. Przy czym praca zainteresowanej przedmiotowo nie różniła się od pracy równolegle wykonywanej przez pracowników płatnika, a jednym z motywów zawarcia umowy było stworzenie szansy zatrudnienia pracowniczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zatem w sytuacji, gdy płatnik chciał zweryfikować zaangażowanie zainteresowanej naturalną formą prawną powinno być co najmniej zlecenie, natomiast w takim przypadku celem umowy w żadnym razie nie był jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

Sąd odwoławczy uznał także, że Sąd Okręgowy błędnie rozważył przesłankę woli stron co do zawarcia umowy o dzieło. Sąd drugiej instancji poddał w

wątpliwość czy w przypadku zainteresowanej można mówić o jej woli zawarcia umowy, jeżeli już, to z pewnością wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym zważywszy, że zainteresowana miała do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. umowę śmieciową. Wybór dokonany przez zainteresowaną był oczywisty, natomiast właśnie z uwagi na okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy o dzieło, nie mógł być oceniany w kategoriach prawnych.

W sytuacji jaka zaistniała w sprawie, wola stron nie miała, zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozstrzygającego znaczenia, a w zasadzie należało uznać, że w ogóle nie miała znaczenia prawnego.

Sąd drugiej instancji stanął na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy.

Zdaniem Sądu odwoławczego przedmiotem umowy między stronami było wykonanie określonych i powtarzających się czynności, co przesądziło o kwalifikacji umowy jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., czyli umowy starannego działania. Nadto należało uwzględnić, że zainteresowaną łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Ze zgromadzonych dowodów wynika bowiem, że wykonawcy musieli pracować w określonych godzinach i w wyznaczonym miejscu. Sąd Apelacyjny podkreślił, że nie bez znaczenia pozostawał fakt, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa

zlecenia stwarza zatrudnionym gwarancję ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której przedsiębiorca dla realizacji bieżących celów gospodarczych znaczną część osób stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar płatnika uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób.

Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdy to z zainteresowaną zawarto umowy o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia przedsiębiorcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornej umowy o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowaną obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył w całości pełnomocnik odwołującej się spółki. Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez ich błędną wykładnię i konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że umowę zawartą pomiędzy spółką A. spółka ograniczoną odpowiedzialnością a A. P., należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług podczas, gdy umowa ta nakładała na zainteresowaną A. P. obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zarchiwizowanego zespołu akt, nadto zainteresowana nie była zobowiązana do osobistego świadczenia na rzecz skarżącego, a obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał tylko wówczas,

gdy ww. rezultaty zostały przez zainteresowaną osiągnięte, co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania ww. umowy łączącej strony, jako umowy o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem jej jako umowy o dzieło, co zgodne jest z treścią tej umowy oraz zamiarem stron i celem umowy;

b) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 8, art. 9 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich zastosowanie, będące konsekwencją błędnego uznania, że umowa zawarta pomiędzy A. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. a A. P., stanowiła podstawę do objęcia A. P. obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym mimo że umowa ta jest umową o dzieło, która nie podlega tym ubezpieczeniom;

c) art. 627 k.c. w związku z art. 628 k.c. przez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że umowę zawartą pomiędzy A. sp. z o.o. a A. P., należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług podczas, gdy umowa ta nakładała na zainteresowaną A. P. obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zarchiwizowanego zespołu akt, nadto zainteresowana nie była zobowiązana do osobistego świadczenia na rzecz skarżącego, a obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał tylko wówczas, gdy ww. rezultaty zostały przez zainteresowaną osiągnięte, co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania ww. umowy łączącej strony, jako umowy o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umowy o dzieło, co zgodne jest z treścią tej umowy oraz zamiarem stron i celem umowy;

d) art. 65 k.c. przez jego niezastosowanie będące konsekwencją błędnego przyjęcia, że o ile w ogóle w sytuacji prawnej zainteresowanej można mówić o jej woli zawarcia umowy, to z pewnością wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym zważywszy, że zainteresowana miała do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. „umowę śmieciową”, wybór dokonany przez zainteresowaną był oczywisty, natomiast właśnie z uwagi na okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy o dzieło, nie mógł być oceniany w kategoriach prawnych, a w sytuacji jaka zaistniała w sprawie, wola stron nie miała więc rozstrzygnięcia znaczącego, w zasadzie należało uznać, że w ogóle nie miała znaczenia prawnego w sytuacji, w której z materiału dowodowego nie wynika, aby

zainteresowana znajdowała się pod jakimkolwiek przymusem;

e) art. 83 § 1 k.c. przez jego zastosowanie, będące konsekwencją błędnego przyjęcia, że z zainteresowaną zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia przedsiębiorcy i w związku z tym ważność spornej umowy o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu przepisu art. 750 k.c.

Skarżąca wniosła o:

- o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 6 września 2016 r., sygn. akt III AUa [...] w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje;

- zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz A. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych;

ewentualnie:

- o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 6 września 2016 r., sygn. akt III AUa [...] w całości oraz orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji w całości i zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 25 kwietnia 2014 r. poprzez ustalenie, że A. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na rzecz A. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w okresie od dnia 15 grudnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r.;

- o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz A. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną, w przypadku przyjęcia skargi do rozpoznania, wniósł o:

- 1) oddalenie skargi kasacyjnej w całości;
- 2) zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
- 3) rozpoznanie sprawy także w nieobecności organu rentowego w przypadku

rozpoznania skargi na rozprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i oddalenia apelacji organu rentowego.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku tej umowy niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Dodatkowo w przypadku dzieła poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351- 352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów

zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Dla dokonania rozróżnienia wykonania „dzieła” od czynności „starannego działania” ważne jest zatem kryterium pewności rezultatu, która stanowi filar umowy określonej w art. 627 k.c., natomiast brak tej cechy świadczenia to charakterystyczny element umowy starannego działania (art. 750 k.c.). Dlatego też w modelowym ujęciu przy usługach występuje w zasadzie świadczenie polegające na czynieniu czegoś (*facere*). Strony przy zawieraniu umowy mają jednak uprawnienie i obowiązek określenia świadczenia, co ma zasadnicze znaczenie dla treści konkretnego stosunku prawnego. To strona decyduje bowiem o tym, czy i z kim zawrze umowę oraz o jakiej treści. Z tego względu w praktyce w zasadzie nie spotyka się czystej umowy nazwanej lub nienazwanej, lecz tylko umowy będące nazwanymi lub nienazwanymi w większym lub mniejszym stopniu. O zaliczeniu badanej umowy do danego typu decyduje więc stopień natężenia cech występujących w danej umowie, który uzasadnia jej podobieństwo do wyróżnionego wzorca, a nie całkowicie niezrozumiałe twierdzenie Sądu odwoławczego, czy została ona zawarta w sytuacji „zaistnienia szczególnej potrzeby płatnika, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu”.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy należy zauważyć, że kluczowa dla jej rozstrzygnięcia była odpowiedź na pytanie, czy określone świadczenie przyjmującej zamówienie polegało na czynieniu (*facere*), czy też na daniu (*dare*) i odpowiadało pojęciu dzieła. Biorąc pod uwagę, że w umowie przyjmująca zamówienie zobowiązała się w określonym przez strony czasie nie tylko do uporządkowania konkretnej dokumentacji według kategorii archiwalnych, następnie według klas rzeczowego wykazu akt, ale również do skatalogowania spójnego zespołu tych akt, to uzasadniony był wniosek Sądu pierwszej instancji, że przedmiotem tej umowy był rezultat czyli dzieło. Wykonanie oznaczonego dzieła

jest bowiem określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy, a właśnie na tym polegało zobowiązanie wykonawczyni. Miała w oznaczonym czasie doprowadzić do osiągnięcia określonego wyniku podejmowanych w tym czasie czynności, tj. skatalogowania spójnego zespołu konkretnych akt. I tylko od osiągnięcia takiego rezultatu zależało, czy otrzyma za swoją pracę wynagrodzenie. Nie sposób zatem przyjąć za prawidłowe stanowisko Sądu odwoławczego, że czynności obciążające przyjmującą zamówienie nie różniły się od pracy równolegle wykonywanej przez pracowników płatnika. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, przedmiotem spornej umowy było zarchiwizowanie konkretnego zespołu akt i tylko za osiągnięcie tego rezultatu przysługiwało wykonawcy wynagrodzenie, a nie archiwizowanie akt, czym zajmowali się pracownicy płatnika, otrzymując wynagrodzenie za staranne wykonywanie tych czynności, a nie za ich rezultat. Nie ma też przesłanek do zaakceptowania stanowiska Sądu Apelacyjnego o łączącym płatnika i powódkę stosunku zależności i podporządkowania. W żadnym razie nie świadczy bowiem o tym jedyna podniesiona przez ten Sąd okoliczność o świadczeniu pracy przez nią w określonym miejscu oraz w określonych godzinach. Wynikało to bowiem wyłącznie ze specyfiki jej pracy, która polegała na archiwizowaniu dokumentów, które nie mogły być wynoszone poza budynki, w których się znajdowały. Brak jest natomiast jakichkolwiek ustaleń wskazujących na stosunek zależności czy podporządkowania, wyrażający się w wydawaniu poleceń co do sposobu wykonywania przez przyjmującą zamówienie pracy, czy narzucania jej przez płatnika godzin pracy.

Warto również podkreślić, że w sytuacjach wątpliwych wyrażonej w umowie woli stron, co do kwalifikacji zawartej umowy, nie można pozbawić jurydycznego znaczenia. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że wola wykonawczyni zawarcia z płatnikiem umowy o dzieło determinowana była przymusem ekonomicznym, uznać należy zaś za dowolne, bowiem w ogóle nie wskazano źródła takiego ustalenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy uznał zarzuty skargi kasacyjnej za usprawiedliwione, a że dotyczyły one wyłącznie naruszenia prawa materialnego, na uwzględnienie zasługiwał wniosek skarżącego o uchylenie zaskarżonego

wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁶ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.